

[ ARTYKUŁ RECENZOWANY ]

## Zarządzanie strachem czy racjonalnością? Antyuchodźcza mowa nienawiści na granicy polsko-białoruskiej

## Managing fear or rationality? Anti-refugee hate speech on the Polish-Belarusian border

**DOI:** [10.26368/17332265-59/60-3/4-2022-2](https://doi.org/10.26368/17332265-59/60-3/4-2022-2)

**ADA TYMIŃSKA**

Uniwersytet Warszawski  
[ada.p.tyminska@gmail.com](mailto:ada.p.tyminska@gmail.com)

**SŁOWA KLUCZOWE**

mowa nienawiści,  
dyskurs antyuchodźczy,  
kryzys humanitarny,  
granica polsko-  
białoruska,  
zarządzanie strachem

**KEYWORDS**

hate speech,  
anti-refugee discourse,  
humanitarian crisis,  
Polish-Belarusian  
border, fear  
management

**ABSTRAKT**

Celem artykułu jest prześledzenie - pojawiającej się w polskojęzycznym Internecie - mowy nienawiści dotyczącej kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej. Sprawdzam zwłaszcza, w jakiej mierze w mowie tej występują wątki charakterystyczne dla dyskursu antyuchodźczego obecnego w Polsce co najmniej od 2015 roku, a w jakiej można rozpoznać przesunięcia i nowe motywy. Zjawiskiem, które wydaje mi się szczególnie charakterystyczne dla ostatniego roku, jest „zarządzanie racjonalnością”, definiowane przeze mnie w relacji do opisywanego szerzej zarządzania strachem. Moje interpretacje oparte są na krytycznej analizie wypowiedzi zebranych za pomocą prototypowej wersji narzędzia monitorowania internetowej mowy nienawiści Counterhate, opracowywanego wspólnie przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, Fundację Centrum im. Profesora Bronisława Geremka oraz Securelex.

**ABSTRACT**

The aim of the article is to track the hate speech that appears on the Polish-language Internet in relation to the humanitarian crisis on the Polish-Belarusian border. In particular, I examine to what extent this speech contains threads characteristic of the anti-refugee discourse present in Poland at least since 2015, and to what extent shifts and new motifs can be identified. A phenomenon that seems to me particularly characteristic of the last year is the „management of rationality”, which I define in relation to the management of fear described in more detail. My interpretations are based on a critical analysis of statements collected using the prototype version of the Counterhate online hate speech monitoring tool, developed jointly by the Helsinki Foundation for Human Rights, Professor Bronisław Geremek Foundation and Securelex.

Rok 2015 można uznać za przełomowy pod względem włączenia do polskiego dyskursu publicznego figury „uchodźcy” („uchodźców”). Jednym z czołowych tematów toczącej się wówczas kampanii wyborczej stało się przyłączenie Polski do unijnego programu relokacji osób poszukujących

azyłu w Europie - innymi słowy, posługując się terminami, jakimi operowały wówczas media, „przyjęcie napływającej fali uchodźców”. Choć w tworzeniu wokół tego tematu paniki moralnej największa rola przypadła wypowiedziom polityków i przekazom medialnym o charakterze konserwatywno-populistycznym (Cywiński, Katner, Ziółkowski 2019), to także wiele innych osób publicznych i mediów odnosiło się do „uchodźców” w sposób pasywizujący (osoby wymagające przyjęcia) oraz pośrednio odbierający podmiotowość przez tworzenie wrażenia masowości „napływu fali uchodźców” czy kryminalizację (Bielecka-Prus 2016; 2018; Pasamonik 2017). Co znamienne, dyskursy te charakteryzowały się znacznym oderwaniem od realiów funkcjonowania w Polsce osób posiadających lub ubiegających się o ochronę międzynarodową.

Jednocześnie ważnym zjawiskiem możliwym do zidentyfikowania w obrębie pojawiającego się dyskursu antyuchodźczego było częstsze występowanie wypowiedzi, które moglibyśmy określić mianem mowy nienawiści (*Mowa nienawiści...* 2016) - o tyle specyficznej jednak, że kierowanej nie tyle wobec osób, ile wobec figury dyskursywnej. Atmosfera wzmacniającej się niechęci i nienawiści na poziomie dyskursu przekładała się jednak na bardzo konkretne akty przemocy motywowanej ksenofobicznej (ODIHR, RPO 2018). Początek kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej przyniósł jednak, jak się wydaje, istotną zmianę jakościową, dotyczącą zarówno pola przymusowej migracji do Polski ogólnie, jak i sposobu jej relacjonowania. Granicę polsko-białoruską przekraczają setki osób - poddawanych przemocy i przymusowym wywózkom - których historie i wizerunki można prezentować, zamiast odwoływać się do abstrakcyjnych kategorii czy międzynarodowych analogii.

Celem niniejszego artykułu jest sformułowanie odpowiedzi na pytanie, czy w związku z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej - w tym w związku z pojawieniem się w przekazach medialnych osób przekraczających tę granicę - doszło do zmian w dyskursie antyuchodźczym. Interesujące będzie przyjrzenie się wypowiedziom, które moglibyśmy zakwalifikować jako mowę nienawiści, i szerszemu wymiarowi dyskursu publicznego, w jakim występują. W celu znalezienia odpowiedzi analizie poddano wypowiedzi pojawiające się na Twitterze, których preselekcji dokonano przy użyciu bazy słów kluczy, a także ich szersze tło medialne - między innymi wypowiedzi polityków i przedstawicieli władz. Niniejszy artykuł jest naukowym opracowaniem rozważań, które autorka przedstawiła w formie popularnonaukowej w raporcie Fundacji Centrum im. Profesora Bronisława Geremka oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka *Granice nienawiści* (2022). Został on opracowany na podstawie danych zebranych przez prototyp tworzonego w ramach projektu

*Counter-hate* narzędzia automatycznej (opartej na uczeniu maszynowym) identyfikacji treści uznawanych za nienawistne.

### Metodologia badań

Badanie, na podstawie którego opracowano niniejszy artykuł, miało charakter dwuetapowy. W pierwszym etapie – posługując się narzędziem typu *crawler*, opartym na uczeniu maszynowym – dokonano preselekcji wpisów w mediach społecznościowych zawierających słowa kluczowe uznane za nienawistne. Wpisy te poddano następnie analizie jakościowej z wykorzystaniem perspektywy krytycznej analizy dyskursu, wzbogacając materiał analityczny o kontekstualizujące materiały należące do dyskursu publicznego, a zatem wypowiedzi polityków i relacje medialne.

Przeprowadzone badanie nie jest próbą wykorzystania do analizy mowy nienawiści algorytmów opartych na uczeniu maszynowym. W większości wcześniejszych przedsięwzięć korzystano jednak z istniejących już systemów przeznaczonych do rynkowej analizy sentymentów, na przykład SentiOne (Troszyński 2018; HFPC 2019) czy CLARIN (Sarna, Tyc 2020). Wyjątkowy na tym tle jest raport Fundacji „Wiedza Lokalna” z 2012 roku, zatytułowany *Raport mniejszości / mowa nienawiści*, na potrzeby którego opracowano własny algorytm selekcyjny samodzielnie, na podstawie słów kluczy, wypowiedzi sklasyfikowane jako „mowa nienawiści / język wrogości”. Niestety, narzędzie to nie jest już aktywne i – jak wynika z dostępnych informacji – zostało użyte tylko kilkukrotnie, ostatni raz w 2012 roku. Jak zauważają Marek Troszyński i Aleksander Wawer (2017), stworzenie algorytmu uczenia maszynowego wyspecjalizowanego w identyfikacji i ocenie mowy nienawiści wymaga nie tylko dobrej jakości pracy informatycznej, ale także zaangażowania anotatorów (osób dostarczających treści do nauki algorytmu) oraz stworzenia transparentnych definicji i warunków zgodności kodowania.

Ponieważ do sporządzenia niniejszego artykułu wykorzystano prototyp wspomnianego narzędzia, trudno mówić o zastosowaniu uczenia maszynowego. Algorytm służył raczej jako system ułatwiający zgromadzenie treści zawierających odpowiednie słowa kluczowe, które zostały wyłonione na podstawie badania *desk research* dotychczas pojawiających się nienawistnych treści oraz ich analiz<sup>1</sup>. Ogólnie przeszukanie Twittera za pomocą wszystkich słów kluczy (czyli także określeń dotyczących innych mniejszości niż tylko osoby o doświadczeniu uchodźczym) przyniosło wynik rzędu 1 136 042 wpisów.

<sup>1</sup> Jeśli chodzi o określenia o charakterze ksenofobicznym czy rasistowskim, baza słów kluczy obejmowała słowa takie jak: *rusek; Ukr; UPAINa; UPAINiec; Banderowiec; chachlak; szoszon; arabus; kozojebca; turas; chinol; ciapaty; ciapak; ciaparuch; muzul; żółtek; murzyn; czarnuch; bamboooha; smoluch; osranoskóry; muślim; nachodźca; kozolandia*.

Wybór Twittera wynikał z kilku powodów. Przede wszystkim komunikacja odbywa się tam przede wszystkim pisemnie i publicznie, a zastosowany w badaniu algorytm w obecnej formie nadaje się do analizy wyłącznie tego typu treści. Jest to również medium mocno upolitycznione, pod względem zarówno treści pojawiających się tam dyskusji, jak i typu profili. Znajdziemy tu bowiem i „zwykłych użytkowników”, i prominentnych polityków polskich czy światowych, a także konta nieautentyczne (boty) wyspecjalizowane w reprodukcji rosyjskiej propagandy. Ponadto Twitter szeroko udostępnia swoje API (interfejs programistyczny aplikacji), dzięki czemu dostęp do danych i ich dokumentowanie są uproszczone. W praktyce dostęp do API wielu innych mediów społecznościowych (na przykład Facebooka) był obwarowany wieloma ograniczeniami, nie udało się więc pozyskać z nich danych. W związku z tym tworzone przeze mnie w dalszej części tekstu porównania z innymi badaniami mogą być obciążone marginesem błędu, gdyż wiele z nich uwzględniało również źródła takie jak Facebook czy YouTube.

Z uwagi na prototypowy charakter narzędzia nie dokonano analiz o charakterze ilościowym, z kolei jakościowo przeanalizowano te wpisy, które ręcznie zidentyfikowano jako dotyczące kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej i pojawiające się po 1 sierpnia 2021 roku.

Kolejnym krokiem była jakościowa analiza treści, do której zastosowano metodologię krytycznej analizy dyskursu (por. na przykład: Duszak, Fairclough 2008; Jabłońska 2013). Wybór tej nieneutralnej, otwarcie zaangażowanej społecznie metody wynika z samego sposobu nakreślenia pola badawczego obejmującego wypowiedzi zakwalifikowane jako „mowa nienawiści” - w tym wypadku sam sposób wstępnej identyfikacji treści niesie ze sobą ich (krytyczną) ocenę. Warto zauważyć, że termin ten bywa instrumentalizowany przez różne strony debaty publicznej i że pojawia się wiele zjawisk pokrewnych, których odróżnienie od siebie i poddanie systematycznej badawczej analizie staje się coraz trudniejszym zadaniem (na przykład hejt, *flame*, trolowanie). W niniejszym artykule będę się więc odwoływać do klasycznej na gruncie polskim analizy dyskursu definicji mowy nienawiści sformułowanej przez Lecha Nijakowskiego (2008), która sytuuje to zjawisko w szerszych ujęciach społeczno-kulturowych, zamiast operować kazuistycznymi kategoriami, jak się to dzieje w definicjach prawnych. Według Lecha Nijakowskiego: „Mowa nienawiści polega na przypisywaniu szczególnie negatywnych cech i/lub wzywaniu do dyskryminujących działań wymierzonych w pewną kategorię społeczną, przede wszystkim taką, do której przynależność jest postrzegana jako »naturalna«, a nie z wyboru. »Naturalność« pewnych kategorii jest wynikiem społecznych negocjacji, a nie wiedzy eksperckiej. Przypisanie negatywnej cechy może mieć charakter bezpośredni lub pośredni,

poprzez krytykę osoby jako członka grupy. Podobnie nawoływanie do działania może być wyrażane nie wprost, ale pośrednio”.

W analizie dużą rolę odegrały także prace Teuna A. van Dijka (na przykład 1993a; 2001; 2008), reprezentującego krytyczną analizę dyskursu teoretyka oraz badacza dyskursów rasistowskich i antyrasistowskich. Dla moich rozważań i przyjętych interpretacji duże znaczenie ma sformułowana przez niego teoria elit dyskursywnych (van Dijk 1993b), zakładająca, że czołową rolę w rozpowszechnianiu się nienawistnych przekonań - w tym wypadku rasistowskich - odgrywają „elity dyskursywne”, czyli te kategorie aktorów społecznych, których kapitał symboliczny oraz kulturowy sprawia, że ich wypowiedzi stają się ramą dla całego dyskursu publicznego, a zawarte w nich przekonania są następnie coraz szerzej reprodukowane. Do tych elit badacz zaliczał między innymi polityków czy dziennikarzy. Choć trudno nie zauważyć, że pojawienie się Internetu i mediów społecznościowych oraz postępująca zmiana modelu komunikacji społecznej wpłynęły na zmianę dynamiki rozpowszechniania się treści, to jednak politycy oraz dziennikarze (czy raczej podmioty medialne) zachowały ogromny wpływ na nadawanie tonu dyskursowi publicznemu. Współcześnie elit dyskursywnych Internetu należałoby szukać, sugerując się swoistą miarą kapitału symbolicznego, jaką jest liczba obserwatorów.

Przyjmując tę perspektywę teoretyczną, rozszerzyłam materiał badawczy także o oficjalne wypowiedzi przedstawicieli wspomnianych elit, szczególnie tych, którzy oprócz emitowania wypowiedzi podejmują konkretne działania polityczne.

### **Kim jest „uchodźca” („nachodźca”)?**

Zanim przejdę do opisu mowy nienawiści pojawiającej się wokół kryzysu na granicy polsko-białoruskiej, krótko wyjaśnię, kim jest rzeczony dyskursywny „uchodźca” - a zatem przeciw komu właściwie jest skierowany dyskurs antyuchodźczy. We wstępie zasygnalizowałam już, że figura ta co do zasady niewiele ma wspólnego z rzeczywistością osób poszukujących ochrony międzynarodowej w Polsce (przynajmniej nie miała do połowy 2021 roku). Jeśli chcieć szukać analogii, należałoby wskazać raczej medialne obrazy osób przybywających do Unii Europejskiej, szczególnie od 2015 roku, szlakami południowymi wiodącymi przez Morze Śródziemne, Włochy, Grecję i państwa bałkańskie czy Hiszpanię. Tym samym konserwatywno-populistyczny dyskurs antyuchodźczy w Polsce wpisuje się w szersze zjawisko analogicznych do niego narracji w innych państwach Europy, takich jak Węgry (Bocskor 2018), Włochy (Castelli Gattinara 2018) czy Hiszpania (Leach, Zamora 2012).

W cytowanej definicji mowy nienawiści zaproponowanej przez Lecha Nijakowskiego mówi się o tym, że musi być ona wymierzona w kategorię

społeczną, która miałyby być postrzegana jako „naturalna” (w rozumieniu „naturalności” jako pewnego konstruktu społecznego). Nasuwa się więc wątpliwość, czy „uchodźstwo”, które nie jest przecież cechą przyrodzoną, a wynika z konkretnej relacji jednostki z aparatem własnego państwa („ucieczka z”) i z aparatem kraju, w którym się znajduje („ucieczka do”, „poszukiwanie ochrony w”), można uznać za „naturalne”. W sterylnych warunkach laboratoryjnych, nieuwzględniających okoliczności społecznych i praktyki stosowania tego określenia, należałoby więc uznać, że nienawiść wobec uchodźcy nie jest mową nienawiści (co nie znaczy, że nie może być przemocą słowną, groźbą karalną czy oszczerstwem).

Analizując dyskursy antyuchodźcze, staje się zatem jasne, że w tym wypadku językowy obraz „uchodźcy” obejmuje także te cechy, które są uznawane społecznie za „naturalne” i „przyrodzone”, a zatem kolor skóry („rasę”), pochodzenie kulturowo-etniczne czy wyznanie religijne (rozumiane jako wyznacznik przynależności do pewnego kręgu kulturowego), niekiedy także płeć społeczno-kulturową (Krzyżanowski 2017; Tymińska 2020). Przez „uchodźcę” w dyskursie antyuchodźczym rozumie się osobę (zazwyczaj młodego mężczyznę) pochodzącą z państw, w których dominującą religią jest islam, znajdujących się w zachodniej części Azji (Bliski Wschód) oraz w Afryce. Jest on zwykle wyznawcą islamu w jego ortodoksyjno-konserwatywnej odsłonie. Na nienawiść wobec tak rozumianego „uchodźcy” składają się więc komponenty ksenofobiczny (HFPC 2018; *Mowa nienawiści, mowa pogardy...* 2016) oraz islamofobiczny (Górska 2013; Pędziwiatr 2015), oba o genezie wcześniejszej niż 2015 rok. Ponadto można wyróżnić powtarzające się motywy rasistowskie - „uchodźca” różni się kolorem skóry, czarnym lub ciemniejszym niż ten kojarzący się z obywatelami polskimi. Stąd popularność stosowania wobec nich określeń takich jak „ciapaty”, „ciaparuch” czy „brudas” (por. Burrell, Hörchellmann 2018).

Jeśli chodzi o bardziej subtelne sposoby kreowania dyskursywnego obrazu „uchodźcy”, warto zwrócić uwagę na to, że dyskurs antyuchodźczy posługuje się pasywizacją („uchodźca” jako bierny podmiot „przyjmowania”, bierny biorca „socjału”). Jeśli już pojawiają się informacje o jakichś podejmowanych przez „uchodźców” działaniach, to mają one charakter kryminalny, na przykład stosowanie przemocy - w tym przemocy seksualnej, narzucanie własnej kultury, lub są kryminalizowane przez mówiących, na przykład przekraczanie „zielonej granicy” (Tymińska 2020). Nacisk kładzie się nie na sytuację jednostki w kraju pochodzenia, lecz na jej - rzeczywiste, ale zazwyczaj raczej domniemane - zachowanie w państwie, w którym się znalazła i szuka ochrony. To przesunięcie staje się ewidentne, kiedy przyjrzymy się powszechnie stosowanemu w dyskursie antyuchodźczym neologizmowi

znaczeniowemu „nachodźca” (Kęпка 2019), które przez zastąpienie przedrostka „u-” prefiksem „na-” przekierowuje uwagę z momentu ucieczki na moment pojawienia się („najścia”, „najazdu”) w nowym państwie.

Komentujący dyskurs antyuchodźczy po 2015 roku eksperci dość często wykorzystują pojęcie zarządzania strachem (Cywiński, Katner, Ziółkowski 2019; komentarze medialne - por. na przykład <https://oko.press>; <https://krytykapolityczna.pl>), przy czym, jak zauważa Joanna Bielecka-Prus (2018), stosowanie retoryki lęku przed obcym dotyczy w tym wypadku nie tylko mediów klasyfikowanych jako konserwatywne, ale także tych uznawanych za liberalne. W opinii komentatorów liczne wypowiedzi szerzące nienawiść i negatywne stereotypy wobec wyobrażonych „uchodźców” miały na celu zbudowanie w opinii publicznej emocji strachu przed tą grupą - emocji, która miała kierować uwagę na rzekome zagrożenia i motywować do poszukiwania obrońcy, a także „wyłączać racjonalną argumentację” (Cywiński, Katner, Ziółkowski 2019). Posługując się nieco innymi kategoriami, można powiedzieć, że od 2015 roku dyskurs antyuchodźczy dążył do budowania i wzmacniania paniki moralnej wobec figury „uchodźcy”, która pełniła funkcję „ludowego diabła”, stanowiącej wyraz obawy przed kryzysem tradycyjnych (narodowych) wartości (Cohen 2011).

Dobrym odniesieniem dla analizy dyskursu mogą być badania postaw polskiej opinii publicznej wobec „uchodźców”, prowadzone cyklicznie przez Centrum Badań Opinii Społecznej (por. na przykład CBOS 2021). W 2015 roku odnotowano znaczny skokowy wzrost niechęci wobec przyjmowania uchodźców - między czerwcem a grudniem odsetek osób przeciwnych wzrósł z 21 procent do 53 procent. Od tego momentu wysokość tego wskaźnika utrzymywała się na wysokim poziomie 50-60 procent. Co interesujące, od września 2021 roku odnotowano nieznaczny spadek odsetka osób przeciwnych - po raz pierwszy od 2015 roku spadł on poniżej 50 procent. Wydaje się, że można to łączyć z intensywnym relacjonowaniem wydarzeń, do których dochodzi na granicy polsko-białoruskiej, przez media o profilu liberalnym lub lewicowym.

### **Kto walczy na „wojnie hybrydowej”?**

Jeśli przyjrzymy się dyskursom pojawiającym się w pierwszych miesiącach kryzysu na granicy polsko-białoruskiej - zarówno nienawistnym dyskusjom w Internecie, jak i wypowiedziom polityków - zauważymy, że w centrum wymiany myśli tym razem pozostawały nie tyle miejskie legendy dotyczące szariatu we Francji i w Szwecji czy negatywne, piętnujące stereotypy wobec osób uchodźczych (choć i tych nie brakowało - o czym będzie jeszcze mowa), ile „wojna hybrydowa”:



## **Ursula von der Leyen w PE: Białoruś prowadzi atak hybrydowy, UE wspiera Polskę, Litwę i Łotwę**

15.09.2021, 10:25

## **Morawiecki: Działania reżimu Łukaszenki traktujemy jako element wojny hybrydowej**

Na zaproszenie premiera Mateusza Morawieckiego odbyła się wideokonferencja premierów Polski, Litwy, Łotwy i Estoni. Głównym celem rozmowy było omówienie sytuacji rozgrywającej się na granicach tych państw.

21.08.2021, 15:35

Ruskie k.rwy dająłos. Niestety granica źle zabezpieczona. Hybrydowa wojna..

5:47 PM • Oct 17, 202

Fakt przekraczania granicy polsko-białoruskiej przez migrantów - dodajmy: niedopuszczanych przez służby białoruskie do legalnych przejść granicznych - był przedstawiany jako akt agresji władz białoruskich (na czele z Aleksandrem Łukaszenką) oraz powiązanych z nimi władz rosyjskich wobec Polski. To stwierdzenie samo w sobie nie ma nienawistnego charakteru, jest raczej rodzajem geopolitycznej diagnozy sytuacji, czego jednak nie można już powiedzieć o zjawiskach mu towarzyszących. Mam na myśli dehumanizację osób przekraczających granicę - ich bardzo dosłowne językowe uprzedmiotowienie - przez określanie mianem „narzędzi”, „instrumentów w rękach Łukaszenki” czy wręcz „broni typu D”, „broni demograficznej” (por. Graban 2021):

Kobieto, jesteś antypolską pożyteczną idiotką lub agentką wpływu Putina. Prawdziwi uchodźcy zgłaszają się na przejście graniczne i nie są agresywni. Nachodźcy z Białorusi to broń demograficzna Putina. Paniała?

Apr 2, 2022 • 3:22 PM

POLSKIE RADIO

## **Migranci wykorzystywani w konfliktach i wojnie hybrydowej. Zagrożenia związane z użyciem ludzi jako "broni D"**

Jest to doprowadzony do formy skrajnej przykład pasywizacji - strategii, która wobec „uchodźców” stosowana była w innych formach już w poprzednich latach funkcjonowania dyskursów antyuchodźczych.

Tezy o wojnie hybrydowej stały się podstawą tworzenia przez media oraz polityków o nachyleniu konserwatywno-populistycznym fałszywego związku logicznego między dopuszczaniem osób przekraczających granicę do procedury uchodźczej w Polsce i pomaganiem im a realizowaniem antypolskiej polityki Aleksandra Łukaszenki. Osoby pomagające przedstawiano więc jako „zdrajców” czy „agentów”, a w najlepszym wypadku jako „pożytecznych głupków Łukaszenki”, którzy pod wpływem chwilowych naiwnych emocji tracą możliwość racjonalnego oglądu sytuacji. Wzorcowym dla tej narracji przykładem może być dyskusja z sierpnia 2021 roku, kiedy poseł Koalicji Obywatelskiej Franciszek Sterczewski próbował przedostać się do uchodźców zatrzymanych na linii granicznej w Usnarzu Górnym z torbą leków i przedmiotów pierwszej potrzeby. W odpowiedzi przez konserwatywnych polityków związanych z partią rządzącą był on określany mianem „infantylnego”, „ośmieszającego swój urząd”, „antypolskiego” czy wręcz „gówniarskiego”:

#### **Joachim Brudziński**

Wyobraźmy sobie, że tacy politycy są u władzy w czasie kryzysu migracyjnego. Frasyniuk premierem, Szczerba szefem MON, Joński w MSWiA a ten "sprinter" w MSZ. Jak trzeba mieć "zryty берет" żeby będąc funkcjonariuszem publicznym, posłem na Sejm RP "tańczyć w teatrze" Łukaszenki.

**Jach Michał**

Nie warto myśleć. Warto być durniem.

10:29 AM • Aug 25, 2021

#### **Patryk Jaki**

Poziom tego gówniarstwa wymaga chyba wytłumaczenia najprostszych rzeczy:

1. Polska ma Straż Graniczną i oznakowane przejścia nie po to, aby je "forsować", ale aby każdego można było sprawdzić wg. procedur ustanowionych prawem przez postów – Panie Pośle!
2. Polska ma policję, wojsko, Straż Graniczną nie po to, aby postowie mogli upokarzać i straszyć ludzi, którzy tam pracują, ale aby Polska jako samodzielnie państwo mogła istnieć. Bo to składniki suwerenności. Bez nich nie ma Polski. Czy z takich spraw trzeba robić szkolenia POSŁOM?
3. Co więcej UE powołała Frontex proszę o tym poczytać – proeuropejczyku.

28 sierpnia 2021

Franek Sterczewski

Ilu żołnierzy jest potrzebny, by powstrzymać postą z siatką jedzenia i leków dla głodnych i schorowanych

Podobne zarzuty były i są stawiane także innym osobom pomagającym na granicy polsko-białoruskiej - zarówno przez polityków, jak i przez zwyczajnych komentujących. Jeśli bowiem uznają oni, że mamy do czynienia z hybrydową wojną polsko-białoruską (a nawet polsko-rosyjską, jeśli wziąć pod uwagę geopolityczne uwikłania władz białoruskich), to figura „zdrajcy” czy „pożytecznego idioty” działającego na rzecz wroga jest tym bardziej obiektem napiętnowania:

Lewaccy pomocnicy Łukaszenki

10:28 AM • Oct 13, 2021

## **Andrzej Duda: Pokazaliśmy załemu światu determinację, mimo ataków różnych durniów i zdrajców.**

Helsińska Fundacja Praw Człowieka znow gra na orkiestrze Putina i Łukaszenki. Jej najnowsze "dzieło", to "Raport Wizualny. Strefa ukrytej przemocy". W nagraniu występują anonimowi imigranci, którzy opowiadają o swojej niedoli, jakiej mieli doznać z rąk m.in. polskich strażników granicznych.

Element strachu (w tym wypadku strachu przed wojną) jest niewątpliwie istotny dla reprodukcji tego rodzaju stanowisk. Na tym przykładzie można jednak dostrzec, że - przynajmniej na poziomie autoprezentacji osób publikujących wypowiedzi - dochodzi do tego tendencja, którą na potrzeby niniejszego opracowania chciałabym nazwać „zarządzaniem racjonalnością”, w opozycji do zarządzania strachem. Wypowiadający się, niezależnie od tego, czy należą do elit dyskursywnych, czy nie, nawet jeśli odczuwają emocję strachu, to ukrywają ją, na pierwszy plan wysuwając przypisywaną sobie racjonalność, „zdrowy rozsądek” (żeby nie powiedzieć: „chłopski rozum”). (Irracjonalnymi) emocjami mają się kierować ich adwersarze, na przykład aktywiści czy przedstawiciele organizacji pomocowych - po stronie osób reprodukujących dyskursy antyuchodźcze istnieje przekonanie o tym, że oni sami są w stanie odłożyć na bok afekty uznawane za „naiwne” i „infantylny”, kierując się chłodną geopolityczną analizą. Racjonalność jest zaś czołową wartością w postoświeceniowych współczesnych społeczeństwach globalnej Północy, a stworzenie

u swoich odbiorców przekonania o własnej rozumności i zapobiegliwości to bardzo istotna stawka w politycznych starciach o wpływy oraz elektoraty.

Warto przypomnieć badania Przemysława Sadury i Sławomira Sierakowskiego (2019), które udowodniły, że wśród osób popierających obecną partię rządzącą i jej politykę dużą grupę stanowią nie bierni odbiorcy należący do klasy ludowej (oni zwykle nawet nie biorą udziału w wyborach), ale osoby, najczęściej z klasy średniej, które deklarują regularne korzystanie z różnorodnych źródeł informacji. To one w ramach autoprezentacji kreują swój obraz obeznanych z geopolityką racjonalistów, kierujących się wiedzą i zdrowym rozsądkiem, a nie „odruchami serca”.

Dalszym elementem zarządzania racjonalnością, który podszyty jest strachem przed wojną, jest ogólna militaryzacja dyskursu wokół kryzysu na granicy polsko-białoruskiej oraz jego profesjonalizacja. Retoryka wojny, do której przyzwyczały opinię publiczną ostatnie dwa lata „wojny z koronawirusem”<sup>2</sup>, mogła być zastosowana bardzo bezpośrednio, co było widoczne w cytowanych już przykładach związanych z wojną hybrydową - wzmocniona dodatkowo o wątki związane z profesjonalizmem („rzetelnością”, „zdyscyplinowaniem”) pracujących na granicy służb:

**Mariusz Błaszczak**

Zdecydowałem o przyznaniu nagród dla żołnierzy, którzy strzegą granic w okolicach miejscowości Usnarz Górny na Podlasiu. Dziękuję za Waszą służbę oraz za to, że zachowujecie profesjonalizm w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji.

9:01 Am • Aug 24, 2021

**MSWiA**

Minister @Kaminski\_M\_ w #GośćWiadomości:

Chciałem bardzo podziękować funkcjonariuszom @Straz\_Graniczna, @PolskaPolicja i żołnierzom za zimną krew, za profesjonalizm, za oddanie sprawie ochrony granic państwa polskiego i naszego bezpieczeństwa

8:54 PM • Sep 27, 2021

Tego rodzaju narracje dodatkowo wzmocniają tendencję do dehumanizowania osób przekraczających granicę. Jeśli w centrum wypowiedzi postawić profesjonalnie działające wojsko i Straż Graniczną, to migranci stają się

<sup>2</sup> Zjawisko militaryzacji dyskursu i innych elementów życia społecznego w okresie pandemii COVID-19 nie zostało jeszcze opisane w rodzimej literaturze akademickiej, ale analogiczne opracowania są dostępne dla innych państw, takich jak Francja (Frach 2021), Chorwacja (Hromadzić, Popović 2022) czy Stany Zjednoczone (Chapman, Miller 2020).

nie ludźmi, ale „problemem, z którym sobie poradzimy”, „zagrożeniem do odparcia” czy „atakami zagrażającymi wschodniej flance”.

Dyskursywne wyróżnienie (profesjonalnie działających) służb przekłada się także na inną zmianę w obrębie dyskursu antyuchodźczego, szczególnie dającą się zauważyć w wypowiedziach zachęcających do stosowania przemocy. Już w 2016 roku zespół badający mowę nienawiści wobec uchodźców w raporcie *Mowa nienawiści, mowa pogardy* (2016) zauważał, że większa ekspozycja jednostki na nienawistne dyskursy, a tym bardziej ich stosowanie, wpływa na to, że częściej opowiada się ona za siłowymi działaniami państwa i podległych mu organów w rozwiązywaniu „kryzysu uchodźczego”. Nie inaczej jest w tym wypadku. Choć zdarzają się wypowiedzi bezpośrednio nawołujące do stosowania przemocy, to przeważają te, które raczej polegają na legitymizacji działań podejmowanych przez służby - przede wszystkim działań noszących znamiona przemocy (wywózki, zastosowanie amatek wodnych) - lub zachęcaniu do ich intensyfikacji, eskalacji:

Niech armatki z wodą dają i rozganiają biednych ciapaków

3:52 PM • Nov 8, 2021

Brać armatki wodne i łać lodowatą wodę w tę horde i ruskie pomioty!  
Bądźcie twardzi i bezwzględni! #MuremZaPolskimMundurem

3:42 PM • Nov 8, 2021

### **Co pozostało z dyskursu antyuchodźczego od 2015 roku**

Aby dopełnić zarysowany wcześniej obraz, warto wspomnieć o tym, że w analizowanych wypowiedziach można było zidentyfikować obok nowych wątków także „stare”, istniejące już w dyskursie publicznym narracje. Wyraźną zmianą jest jednak to, że w obrębie elit dyskursywnych doszło w tym wypadku do istotnego przesunięcia. O ile w 2015 roku również media i politycy o nachyleniu liberalnym odwoływali się do narracji związanych ze strachem przed „uchodźcami” (Bielecka-Prus 2016; 2018) - choćby przez stosowanie słownictwa związanego z „problemem” czy „zalewem” - o tyle w 2021 roku ich dyskurs był zdecydowanie inny. W obrębie dyskusji medialnej dotyczącej kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej dochodziło do silnej polaryzacji. Media o charakterze konserwatywnym, co do zasady popierające stanowisko obecnej władzy (na przykład telewizja publiczna, tygodniki „Sieci” czy „Do Rzeczy”), budowały narracje wrogą osobom przekraczającym granicę, odwołując się zarówno do dotychczas funkcjonującego dyskursu antyuchodźczego, jak i do nowych dyskursów wojny hybrydowej i militaryzacji. W kontraście

do tego ich konkurencja, odwołująca się do wartości liberalnych czy lewicowych (na przykład telewizja TVN, „Gazeta Wyborcza”), zajmowała stanowisko prouchodźcze, choćby przez stosowanie języka upodmiotawiającego osoby przekraczające granicę (przytaczanie historii jednostek, imion, ukazywanie na zdjęciach ciał osób, dzieci) czy uprzywilejowywanie głosów osób pomagających oraz samych osób o doświadczeniu uchodźczym.

Jak wskazują wyniki badań nad społeczną percepcją kryzysu na granicy polsko-białoruskiej, prowadzonych przez zespół badawczy pod kierunkiem Roberta Staniszewskiego (2021), jedną z najistotniejszych zmiennych tego, jak dana osoba postrzegala migrantów oraz działania władz na granicy polsko-białoruskiej, było to, z jakiej stacji telewizyjnej czerpała wiedzę. Drugą istotną zmienną były preferencje polityczne: „W grupie osób oglądających TVN blisko połowa (47,1%) ma pozytywne skojarzenia z migrantami. Wśród wyborców deklarujących zamiar wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych pozytywne skojarzenia występują w przypadku elektoratów: Lewicy (65%), Polski 2050 Szymona Hołowni (54%) oraz Koalicji Obywatelskiej (46%). Negatywne zaś w przypadku Prawa i Sprawiedliwości (45%) oraz Konfederacji Wolność i Niepodległość (40%). [...] Przeprowadzone analizy wskazują, że trzy czwarte odbiorców Telewizji Publicznej (76%) dostrzega zagrożenie dla naszego kraju ze strony migrantów. [...] Wpływ Telewizji Publicznej na percepcję migrantów dostrzegalny jest również w przypadku wymiaru rodzinnego. Przeszło połowa odbiorców treści nadawanych przez TVP (54%) dostrzega zagrożenie dla swojej rodziny ze strony migrantów. Zdania tego nie podziela 30% widzów tej stacji” (Staniszewski 2021: 8, 10).

Interesującą kwestią, wartą pogłębienia w podobnych badaniach, byłoby zapewne również prześledzenie oddziaływania na społeczną percepcję na Podlasiu mediów lokalnych, z których część znalazła się w obrębie wpływu obecnych władz na skutek zakupu grupy wydawniczej Polska Press przez Orlen.

Podobna polaryzacja charakteryzuje dyskusję internetową. Ponieważ analizuję tutaj mowę nienawiści o charakterze antyuchodźczym, nie będę podejmowała refleksji nad tym, jaki jest dyskursywny obraz służb (przede wszystkim Straży Granicznej) i czy mogą one być przedmiotem nienawistnych dyskursów, czy raczej mamy do czynienia jedynie z uzasadnioną okolicznościami oceną krytyczną. Jest to z pewnością ciekawy temat, wart podjęcia w innym tekście. Jeśli zaś chodzi o stanowiska dotyczące „uchodźców” - osób przekraczających granicę - to poza opisanymi już narracjami związanymi z „wojną hybrydową” dochodzi również do aktualizacji motywów znanych z dyskursów antyuchodźczego i prouchodźczego (por. Pietrusińska 2019; 2020).

Skupiając się na aktualizacji motywów mających charakter nienawistny, warto wspomnieć wspólną konferencję prasową ministra obrony narodowej

Mariusza Błaszczaka, ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego oraz komendanta głównego Straży Granicznej generała Tomasza Pragi, której celem było przedstawienie „ustaleń dotyczących nielegalnych migrantów” z granicy polsko-białoruskiej<sup>3</sup>. W istocie zaprezentowane materiały stanowiły aktualizację wielu rozpowszechnionych w dyskursie antyuchodźczym stereotypów dotyczących osób pochodzących z państw Bliskiego Wschodu, takich jak rzekome powiązania terrorystyczne czy dewiacyjne zachowania seksualne (pedofilia, zoofilia). Przewijały się one także w analizowanych wypowiedziach osób komentujących w Internecie.

Szokujące materiały służb o zatrzymanych migrantach: terroryzm, dekapitacje, dewiacje [WIDEO]

11:44, 27.09.2021

Zgwałcił krowę, chciał dostać się do Polski. Szczegóły ws. migrantów na granicy [WIDEO]

13:51, 27.09.2021

@Czarka1 @tw\_wolfgang Człowieku to nie byli białorusini. To były jakieś ku\*wy i zoofile z dalekiego wschodu. I bardzo dobrze, że ich wypychali. Łukaszenka chciał zniszczyć Polskę #MuremZaPolskimMundurem

17 Jun 2022 14:20:52

W wypadku konferencji prasowej twierdzenia te otrzymały dodatkową legitymizację przez zaprezentowanie ich w charakterze faktów popartych twierdzeniami o „głębokiej procedurze weryfikacyjnej” oraz wpisanie w ramy wspólnej konferencji prasowej dwóch ministerstw. Używany w przedstawianiu materiałów język był stosunkowo specjalistyczny i urzędowy, wywołując wrażenie dużego stopnia profesjonalizmu - kolejnego z narzędzi legitymizacji przedstawianych twierdzeń jako faktów dotyczących ogólnie wszystkich osób przekraczających granicę polsko-białoruską, a nie tylko tych, których urządzenia były poddane badaniu przez polskie służby.

Innym motywem znanym z dyskursu antyuchodźczego po 2015 roku, który można było dojrzeć w wypowiedziach dotyczących granicy polsko-białoruskiej, jest przypisywanie migrantom zachowań o charakterze przemocowym oraz ogólnie agresywnej postawy. Podobnie jak w przeszłości,

<sup>3</sup> Zapis konferencji jest dostępny w serwisie YouTube (<https://www.youtube.com/watch?v=qpl6-vY1roG>). Por. także podsumowanie konferencji opublikowane w serwisie TVP Info: <https://www.tvp.info/56070245/powiazania-z-terroryzmem-zdjecia-pedofilskie-i-zoofilskie-sciete-glowy-sluzby-ujawniaja-szokujace-materialy-o-migrantach-z-bialorusi>.

niektórym spośród tych twierdzeń towarzyszył materiał wizualny w postaci zdjęć czy filmików mających ilustrować te stwierdzenia - często niskiej jakości i niemal zawsze odpowiednio przyciętych. Różnicą w stosunku do poprzednich lat jest to, że po 2021 roku materiały te dotyczyły zająć, które wystąpiły na terytorium Polski czy na jej pograniczu, a nie na przykład w państwach południowej Europy. Pozwala to zintensyfikować narrację zarządzania strachem, który miałby obecnie być jeszcze bardziej namacalny.

Z ważniejszych narracji, które pojawiały się w poprzednich latach w dyskursie antyuchodźczym, a w 2021 roku były niemal niezauważalne, są miejskie legendy dotyczące „islamizacji” niektórych państw Europy Zachodniej, takich jak Szwecja czy Francja. Zmiana ta może wynikać z tego, że od momentu wybuchu kryzysu na granicy polsko-białoruskiej możliwe stało się odnoszenie wypowiedzi do osób, które są geograficznie bliżej, a „zagrożenie”, jakie miałyby stanowić dla Polski, jest bardziej bezpośrednie. Aby więc reprodukcja stereotypów dotyczących na przykład rzekomych zachowań przemocowych, jakie miałyby wykazywać migranci, osoby komentujące mogą odnosić się do lokalnych przykładów, a nie szukać analogii i polegać na zagranicznych źródłach.

\*\*\*

Dyskurs antyuchodźczy, który w polskiej debacie publicznej został upowszechniony w 2015 roku, nadal pozostaje silnie rozpowszechniony. Badania ujawniają, że dotychczas istniejące w jego obrębie narracje i stereotypy kulturowe pozostają żywe, będąc reprodukcją tak przez elity dyskursywne (media, polityków), jak i przez „zwykłych” komentujących.

#### **Dyskurs antyuchodźczy w 2015 roku**

dyskusja dotycząca także stosunków międzynarodowych (miejsce Polski w Unii Europejskiej)

decydująca rola elit politycznych

stereotypy kulturowe o charakterze ksenofobicznym i islamofobicznym

reprodukcja dyskursu antyuchodźczego dokonywana przez większość mediów, także o profilu liberalnym

skokowy wzrost niechęci wobec przyjmowania „uchodźców”

**przewaga zarządzania strachem**

#### **Dyskurs antyuchodźczy w 2021 roku**

dyskusja dotycząca także stosunków międzynarodowych („wojna hybrydowa” z Białorusią oraz Rosją)

decydująca rola elit politycznych

stereotypy kulturowe o charakterze ksenofobicznym i islamofobicznym

reprodukcja dyskursu antyuchodźczego niemal wyłącznie przez media o profilu konserwatywnym

nieznaczny spadek niechęci wobec przyjmowania „osób w drodze”, ale nie do poziomu sprzed 2015 roku

**zarządzanie racjonalnością**



Zmianą w stosunku do 2015 roku jest zdecydowanie to, że dotychczasowe narracje, choć pojawiały się w mediach o charakterze konserwatywnym oraz w wypowiedziach polityków, to już nie w takim stopniu jak jeszcze sześć lat temu. Niemniej jednak nie przeszkodziło to temu, żeby wypowiedzi reprodukujące stereotypy kulturowe dotyczące „uchodźców” (czy „nachodźców”) pojawiały się bardzo powszechnie, nawet mimo stałej uwagi moderatorów w mediach społecznościowych. Można wysnuć przypuszczenie, że te treści, które w 2015 roku wymagały intensywnej „pracy” mediów, aby się społecznie upowszechnić, są już po sześciu latach w wypadku dużej grupy osób na tyle zinternalizowane, że mogły pojawić się spontanicznie i nie potrzebowały dodatkowego „zapalnika” w postaci dziennikarskich relacji.

Jeśli chodzi o media o profilu prorządowym i konserwatywnym, to - bazując na wypowiedziach polityków - w wypadku kryzysu na granicy polsko-białoruskiej propagują one nowy dyskurs „wojny hybrydowej”, który idzie w parze z ogólną militaryzacją języka debaty publicznej. Jest to zjawisko, które moglibyśmy nazwać zarządzaniem racjonalnością, kiedy zamiast, jak dotychczas, operować negatywnymi stereotypami kulturowymi podszytymi strachem, wypowiadający się kreują się na osoby dokonujące chłodnej, racjonalnej geopolitycznej analizy (podszytej przecież strachem przed wojną i Rosją), w ten sposób legitymizując przemoc stosowaną wobec migrantów na granicy polsko-białoruskiej. Przechwytywana dla stanowisk konserwatywnych jest w ten sposób kluczowa w dyskursie publicznym dla państw globalnej Północy wartość „racjonalności”, „zdrowego rozsądku” - przeciwstawiona „irracjonalności”, „emocjonalności” czy „infantyilizmowi” pomagających. Jest to subtelniejsza niż w wypadku negatywnej stereotypizacji technika dehumanizacji uchodźców, którzy nawet nie muszą wykazywać niebezpiecznych cech, żeby stać się przedmiotem przemocy - wystarczy, że sprowadzi się ich do roli „narzędzia w rękach Łukaszenki” czy „bronii typu D”. Zarządzanie racjonalnością i hasło „wojny hybrydowej” ze względu na swoją atrakcyjność stało się także reprodukowane przez komentujących nienależących do elit dyskursywnych.

Jednym z powodów popularyzacji tego dyskursu jest niewątpliwie wymiar jego politycznej skuteczności. Osoby odczuwające zagrożenie wojną hybrydową będą szukać wsparcia w konserwatywnych siłach politycznych. Ponadto pozwala on na budowę prostej opozycji między „racjonalni my” oraz „irracjonalni oni”: „zdrajcy” i „pożyteczni idioci. Można się jednak zastanowić, czy popularyzacja takich haseł jak „wojna hybrydowa” czy „narzędzia w rękach Łukaszenki” nie zawdzięcza swojej skuteczności temu, że sprawia, że sami uchodźcy stają się *de facto* niewidzialni. Jeśli głównym powodem legitymizacji stosowania wobec nich przemocy i odmowy pomocy jest wyłącznie fakt, że

zostali zmanipulowani przez władze i służby białoruskie, to komentujący nie muszą zwracać uwagi na ich cechy charakterystyczne czy sytuację w kraju pochodzenia. W ten sposób dochodzi do unieważnienia tego, co pojawia się z drugiej strony tego spolaryzowanego dyskursu, a mianowicie historii jednostek, *human stories* - jednostek, które nabierają realności i w związku z tym trudno sprowadzić je do stereotypu „dżihadysty - terrorysty”.

Zarządzanie racjonalnością nie jest jednak czymś odwrotnym niż zarządzanie strachem, stanowi raczej jego rozwinięcie. Jest ono podszyte strachem przed wojną - nie tylko z Białorusią, ale także z Rosją. Strach jednak, jako jedna z emocji, w obrębie dyskursu politycznego podlega uniewidzialnieniu, dlatego przybiera formę chłodnych geopolitycznych analiz czy konstrukcji fałszywych zależności logicznych. Obawa przed wybuchem wojny oraz poczucie jej realności wzmagają upowszechnienie się od kilku lat dyskursu militarystycznego - jego daleko posunięta normalizacja jest związana z pandemią COVID-19. Inwazja rosyjska na terytorium niepodległej Ukrainy sprawiła, że strach przed wojną dodatkowo wzrósł w polskim społeczeństwie, a osobom odwołującym się do dyskursu wojny hybrydowej dała dodatkowy argument, zbudowany na zasadzie „przecież ostrzegaliśmy”, pozwalający zarazem pielęgnować przekonanie, że pomaganie migrantom jest wspieraniem wrogich reżimów.

Zmiany w dyskursie antyuchodźczym cały czas trwają, a ich obserwacja, niestety, nie skłania do optymistycznych refleksji. Ostatnim dużym wydarzeniem było uruchomienie „muru” czy - jak jest on przedstawiany w dyskursie władz - „zapory”, „bariery” lub „perymetrii”. Słowny i wizualny dyskurs, jaki towarzyszy temu działaniu, mógłby być tematem odrębnego tekstu (por. Mościcki 2021), już jednak tutaj możemy zasygnalizować, że jest on silnie nacechowany retoryką militarystyczną, choć w tym wypadku przeważają narracje nie o dzielnej walce, lecz o już odniesionym triumfie. Warto więc przyglądać się zachodzącym zmianom. Także mając z tyłu głowy to, że w 2023 roku dojdzie do wyborów parlamentarnych, w których, po raz kolejny po 2015 roku, temat uchodźców może znaleźć się w centrum debaty politycznej. Szkoda tylko, że prawdopodobnie nie w związku z troską i zainteresowaniem we wspieraniu tych osób.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bielecka-Prus, Joanna. 2016. *Językowe konstruowanie obcego w polskiej debacie parlamentarnej na temat uchodźców*, [w:] Tomasz M. Korczyński, Anna Maria Orla-Bukowska (red.), *Obcy w labiryncie kultur*, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne.
- Bielecka-Prus, Joanna. 2018. Retoryka lęku przed obcym w polskim dyskursie prasowym. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych UMCS*, 1: 5-34.
- Bocskor, Ákos. 2018. Anti-Immigration Discourses in Hungary during the ‘Crisis’ Year: The Orbán Government’s ‘National Consultation’ Campaign of 2015. *Sociology*, 52(3): 551-568.

- Burrell, Kathy. Hörchellmann, Kathrin. 2018. Perilous Journeys: Visualising the Racialised "Refugee Crisis". *Antipode. A Radical Journal of Geography* 51(1): 45-65.
- Castelli Gattinara, Pietro. 2018. *Europeans, Shut the Borders! Anti-refugee Mobilisation in Italy and France*, [w:] Donatella della Porta (red.), *Solidarity Mobilizations in the 'Refugee Crisis'*. Cham: Palgrave Macmillan.
- CBOS. 2021. *Opinia publiczna wobec uchodźców i sytuacji migrantów na granicy z Białorusią*. Komunikat z badań, nr 111. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej: [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K\\_111\\_21.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_111_21.PDF) [dostęp: 26 stycznia 2023 roku].
- Chapman, Connor. Miller, Demond. 2020. From metaphor to militarized response: the social implications of "we are at war with COVID-19" - crisis, disasters, and pandemics yet to come. *International Journal of Sociology and Social Policy*, 40(9): 1107-1124.
- Cohen, Stanley (2011). *Folk devils and moral panics*. Abingdon-on-Thames: Taylor&Francis.
- Cywiński, Paweł. Katner, Filip. Ziółkowski, Jarosław. 2019. *Zarządzanie strachem. Jak prawica wygrywa debatę publiczną w Polsce*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Frach, Sylwia. 2021. Retoryka strachu w czasie pandemii COVID-19. Przypadek Emmanuela Macrona. *Athenaeum*, 70(2): 7-19.
- Górska, Ewa. 2013. Europejska islamofobia a muzułmanie w Polsce. *Poliarchia*, 1: 187-215.
- Graban, Artem. 2022. *W jaki sposób pojęcie „wojny hybrydowej” wykorzystywane jest przeciwko osobom uchodźczym?*. Badaczki i Badacze na Granicy, <https://www.bbgng.org/w-jaki-sposob-pojecie-wojny-hybrydowej> [dostęp: 29 sierpnia 2022 roku].
- Hromadźić, Hajrudin, Popović, Helena. 2022. Coronavirus: The headquarters, media, and discourse of militarization in Croatian society. *Sociologija*, 64(2): 171-186.
- Jabłońska, Barbara. 2013. Krytyczna analiza dyskursu w świetle założeń socjologii fenomenologicznej (dylematy teoretyczno-metodologiczne). *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 9(1): 48-61.
- Kęпка, Izabela. 2019. Słowa, które ranią, czyli o nietolerancji wobec obcych w komentarzach internetowych. *Studia Slavica*, 23, 1: 75-86.
- Duszak, Anna, Fairclough, Norman (red.). 2008. *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Universitas.
- Krzyżanowski, Michał. 2018. Discursive Shifts in Ethno-Nationalist Politics: On Politicization and Mediatization of the "Refugee Crisis" in Poland. *Journal of Immigrant & Refugee Studies*, 16, 1-2: 76-96.
- Granice nienawiści*. 2022. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Migranci, uchodźcy i ksenofobia w kampanii wyborczej 2018 - raport z monitoringu*. 2019. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Mościcki, Paweł. 2021. Głową w mur. *Dwutygodnik*, 12, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/9827-glowa-w-mur.html> [dostęp: 2 września 2022 roku].
- Mowa nienawiści, mowa pogardy*. 2016. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Nijakowski, Lech. 2008. *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] Anna Horolets (red.), *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pasamonik, Barbara. 2017. „Malowanie straszego diabła” - metamorfoza obrazu uchodźcy w Polsce, [w:] Barbara Pasamonik, Urszula Markowska-Manista (red.), *Kryzys migracyjny. Perspektywa społeczna i kulturowa*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Pędziwiatr, Konrad. 2015. *Islamofobia jako nowy wymiar lęków i obaw Polaków*, [w:] Robert Kusek, Jacek Purchla, Joanna Sanetra-Szeliga (red.), *Narody i stereotypy 25 lat później*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Pietrusińska, Marta. 2020. Reprezentacje uchodźców w polskiej literaturze dziecięcej - przykład dyskursu prouchodźczego. *Studia Migracyjne - Przegląd Polonijny*, 175(1): 47-66.
- Pietrusińska, Marta. 2019. *Narracje w dyskursie prouchodźczym* [wystąpienie na XVII Zjeździe Socjologicznym], [https://www.academia.edu/40335559/Narracje\\_w\\_dyskursie\\_prouchodzczy\\_m\\_Zjazd\\_Socjologiczny](https://www.academia.edu/40335559/Narracje_w_dyskursie_prouchodzczy_m_Zjazd_Socjologiczny) [dostęp: 29 sierpnia 2022 roku].

- Sadura, Przemysław, Sierakowski, Sławomir. 2019. *Polityczny cynizm Polaków. Raport z badań socjologicznych*. Warszawa: Fundacja Pole Dialogu.
- Sarna, Paweł, Tyc, Ewelina. 2020. Śmierć prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza w nagłówkach polskich dzienników i tygodników. *Res Rhetorica*, 7(1): 2-21.
- Staniszewski, Robert. 2021. *Społeczna percepcja migrantów oraz działań podejmowanych przez rząd M. Morawieckiego oraz podległe służby na obszarze przygranicznym z Białorusią - raport końcowy z badań*, [https://www.researchgate.net/publication/360440165\\_Społeczna\\_percepcja\\_migrantow\\_oraz\\_dzialan\\_podejmowanych\\_przez\\_rzad\\_M\\_Morawieckiego\\_oraz\\_podlegle\\_sluzby\\_na\\_obszarze\\_przygranicznym\\_z\\_Bialorusia\\_-\\_raport\\_koncowy\\_z\\_badan](https://www.researchgate.net/publication/360440165_Społeczna_percepcja_migrantow_oraz_dzialan_podejmowanych_przez_rzad_M_Morawieckiego_oraz_podlegle_sluzby_na_obszarze_przygranicznym_z_Bialorusia_-_raport_koncowy_z_badan) [dostęp: 29 sierpnia 2022 roku].
- Troszyński, Marek. 2018. *Ukraina i Ukraińcy w polskim dyskursie internetowym. Analiza jakościowo-ilościowa tekstów zamieszczanych w mediach społecznościowych*. Warszawa: Collegium Civitas.
- Troszyński, Marek, Wawer, Aleksander. 2017. Czy komputer rozpozna hejtera? Wykorzystanie uczenia maszynowego (ML) w jakościowej analizie danych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 13(2): 62-80.
- Tymińska, Ada. 2020. Dyskursywny obraz uchodźcy - studium przypadku samorządowej kampanii wyborczej w Polsce. *Adeptus*, 15.
- van Dijk, Teun A. 1993a. *Principles of Critical Discourse Analysis. Discourse and Society*, 4: 249-283.
- van Dijk, Teun A. 1993b. *Elite Discourse and Racism*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- van Dijk, Teun A. 2001. *Dyskurs jako struktura i proces*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- van Dijk, Teun A. 2008. *Discourse and Power*. London: Macmillan Education.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- <https://oko.press/uchodzcy-wyobrazeni-czyli-czego-moze-doprowadzic-kampania-strachu-wpadki-nacjonalistow/> [dostęp: 29 sierpnia 2022 roku]
- <https://krytykapolityczna.pl/kraj/bilewicz-sutowski-wywiad/> [dostęp: 29 sierpnia 2022 roku]
- <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/jedynie-5-przestepstw-motywowanych-nienawiscia-jest-zglaszanych-na-policje-badania-rpo-i-odihrobwe> [dostęp: 29 sierpnia 2022 roku]

Niniejszy tekst jest dostępny na licencji Creative Commons - Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowa. Pełna treść licencji jest dostępna na stronie internetowej: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/legalcode.pl>.